

Litania do Błogosławionego Ojca Honorata

Panie, zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami.
Chryste, zmiłuj się nad nami. Chryste, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, Niepokalanie Poczęta, módl się za nami.
Święty Franciszku, założycielu trzech zakonów,
Święta Klaro, mistrzyni życia duchowego,
Bł. Ojcie Honoracie, patronie życia ukrytego,
Bł. Honoracie, polski Franciszku,
Bł. Honoracie, dobrowolny więźniu konfesjonatu,
Bł. Honoracie, orędowniku polskiego Kościoła,
Bł. Honoracie, odnowicielu ideału franciszkańskiego,
Bł. Honoracie, gorliwy kapłanie Jezusa Chrystusa,
Bł. Honoracie, ojcowski przewodnik dróg zakonnych,
Bł. Honoracie, ukryty spowiednik dusz,
Bł. Honoracie, żarliwy duszpasterz błędzących,
Bł. Honoracie, nauczycielu życia mistycznego,
Bł. Honoracie, architekcie społecznego ładu,
Bł. Honoracie, tyłanie twórczej pracy,
Bł. Honoracie, strażniku nowej winnicy,
Bł. Honoracie, rzeczniku jedności Kościoła,
Bł. Honoracie kochający Ojczyznę,
Bł. Honoracie, patronie zawierzenia i wytrwania,
- Zgłębiający Odwieczne Słowo,
- Adorujący Chleb pielgrzymów,
- Zapatrzonej w ideał świętości Boga Wcielonego,
- Urzeczony skromności Matki Pana,
- Naśladowający pokorę św. Józefa,
- Całkowicie oddany Chrystusowi,
- Żyjący prostotą zakonną,
- Rozmodlony w codzienności,
- Bogaty mądrością konfesjonatu,
- Pochylony nad ludzką ułomnością,
- Trwający w nadziei wbrew nadziei,
- Pielgrzymujący w duchu do Jasnogórskiej Pani,
- Współtworzący braterstwo serc,
- Ztroskany o rodzinę i cywilizację miłości,

- Ty, który ufałeś, że spełnią się obietnice Pana,
- Ty, który bolałeś nad utratą wiary,
- Ty, który pokornie słuchałeś Stolicy Apostolskiej,
- Ty, który z nadzieją wypatrywałeś wolnej Ojczyzny,
- Ty, który pełen mądrości zabiegałeś o każde powołanie,
- Ty, który z miłością wypełniałeś swoją misję,
- Ty, który z radością służyłeś radą,
- Ty, który z oddaniem niosłeś pomoc ubogim,
- Ty, który z cierpliwością czuwałeś w konfesjonale,
- Ty, który po ojcowsku witałeś marnotrawnych synów,
- Ty, który z wiarą wpatrywałeś się w nowe dzieło zakonne,
- Pamiętający o nas, twoich braciach,
- Pamiętający o powołanych do kapucyńskiego życia,
- Pamiętający o Kościele Chrystusowym na Wschodzie,
- Pamiętający o zgromadzeniach tworzących twoją rodzinę,
- Pamiętający o narodach całego świata, aby zachowały to, co święte i dobre w swojej kulturze,
- Pamiętający o narodach Europy Wschodniej, do której Opatrzność nas posyła,
- Pamiętający o Polakach rozrzuconych po całym świecie,
- Pamiętający o naszym dziedzictwie wiary i kultury,
- Pamiętający o polskiej ziemi spragnionej cichego przeistoczenia,
- Pamiętający o nas w dniu ostatnim naszego ziemskiego życia, módl się za nami.

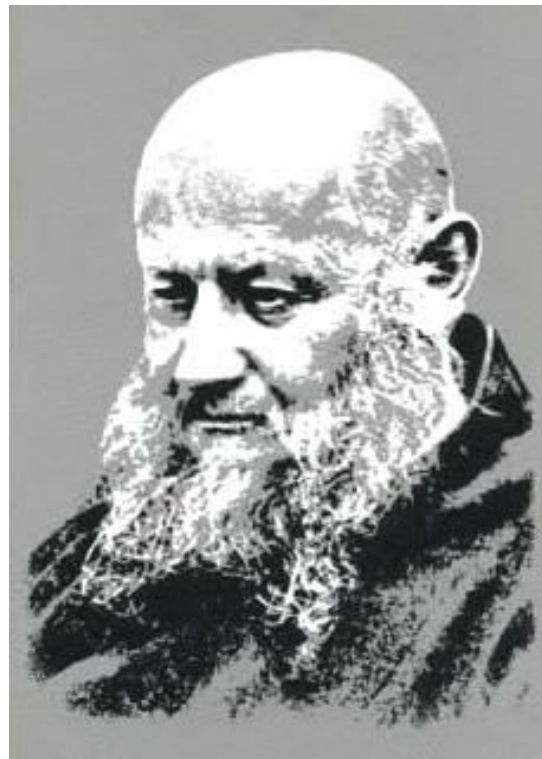
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świat, zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami błogosławiony Honoracie. Abyśmy się stali uczestnikami wiecznej chwały.

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Dodatek
bł. Honorat Koźmiński



Wacław Koźmiński miał szczęście – urodził się w niezłej sytuacji rodzinnej, w roku 1829; był to czas kiedy Polska była rozerwana między trzech zaborców, czas bardzo niespokojny z powodu zrywów niepodległościowych i ciągłych represji ze strony okupantów. Matka Wacława - Aleksandra - dbała o dom i dobre wychowanie swoich dzieci, jego ojciec, Stefan, był nadzorcą budowlanym, miał więc znajomości i pieniądze. Dzięki temu Wacław po ukończeniu szkoły podstawowej w Białej Podlaskiej mógł rozpocząć naukę w plockim gimnazjum. Zamieszkał na stacji. Wychowany w wierzącej rodzinie, z zaszczepionym chrześcijańskim systemem wartości młody Wacław staje w obliczu samodzielnego życia, z dala od rodziców.

W tym czasie w Królestwie Polskim działa wiele kółek samokształceniowych. Gromadziły one dużą liczbą gimnazjalnej młodzieży. W czasie spotkań poznawano zakazaną literaturę, m.in. Mickiewicza, również dzieła historyczne. Kółka takie kształtowały w młodych umysłach nie tylko patriotyczne

uczucia – często czytano również dzieła wolnomyślicieli, materialistów czy ateistów. Młodzi ludzie szybko nasiąkali tego typu światopoglądem. Również Wacław, który obracał się w środowiskach tego typu kółek, zaczyna myśleć w nowy sposób. Traci wiarę, wyrzeka się Boga. Mało tego, jako zdeklarowany ateista walczy z wierzącymi, odwołuje innych od wiary. Jeżeli zachodził do kościoła, to tylko po to, by – jak sam po latach powie – bluźnić Bogu i obrażać Go. „Jeśli się nawrócę, naplujcie mi w oczy!” – krzychał, szydząc z wierzących (Notatnik duchowy, str. 546). Narasta w nim nienawiść do Boga, wyśmiewa świętych.

Czas buntu Wacława zbiega się z rozpoczęciem architektonicznych studiów w Warszawie oraz śmiercią jego ojca. Koźmiński miał przejąć po ojcu posesję okręgowego budowniczego, w obliczu śmierci ojca staje się to praktycznie nieosiągalne. Wacław pozostaje więc w beznadziejnej sytuacji – kompletny kryzys wiary oraz bunt przeciwko Bogu i wyniesionej z domu wierze, utrata ojca, a więc jednocześnie nadziei na sensowne zarobki w pracowni architektonicznej po studiach.

W kwietniu 1846 Koźmiński zostaje aresztowany. Dlaczego? Tego właściwie nie wiadomo. Carska policja rozpoczęła masowe aresztowania inteligencji z obawy przed rozpo-

częciem powstania. Do więzienia zresztą nie było trudno trafić – wystarczył cień podejrzeń, a lądowało się w najcięższym areszcie. Wacławowi nigdy nic nie udowodniono, nie przeszkodziło to jednak by znalazł się w X pawilonie Cytadeli w Warszawie – najcięższym ówczesnym więzieniu, przeznaczonym dla więźniów z wyrokiem śmierci. Warunki były nieludzkie – cela miała wymiary kilka na kilka kroków, miała małe okienko pod sufitem. Więzień był poddawany brutalnym przesłuchaniom, oprócz tego cierpiął głód, przechodził wiele chorób.

11 miesięcy spędzonych w Cytadeli to przełomowy okres w życiu wiary Wacława. Religijny kryzys Koźmińskiego osiągnął szczyt. Z pewnością wpłynęły na to aresztowanie, które właściwie oznaczało wyrok śmierci, w najlepszym przypadku dożycie lub zsyłkę w głąb Rosji, brak nadziei, załamanie. Wacław wiele lat później tak opisze swój stan w czasie uwięzienia:

„(...) gdy byłem uwięziony, trwałem w uporze, a gdy mnie ściślej zamknięto, zamiast się upokorzyć, to wtedy wspomniałem Bogu, aby Mu wyrzuty robić, że mnie nie ratuje, (...) bluźniłem przeciw Bogu i w tym bluźnierstwie straciłem rozum, wpadłem w obłąkanie i trzy tygodnie w przeraźliwych krzykach dzień i noc zostawałem. Więc byłem już w paszczęce szatana, który już był pewny swej zdobyczy.” (Notatnik duchowy, str. 546 – 547). Prawdopodobnie młody więzień był trawiony bardzo wysoką, wyniszczającą, gorączką, być może był to początek tyfusu. Dochodziła do tego rzeczywistość wielkiej walki duchowej, którą toczył Koźmiński. Ostatnie słowa przed utraceniem przytomności były wyrzutem człowieka rozgoryczonego i bezradnego: „Toś ty jest Bóg?!” (Notatnik duchowy, str. 209). Po trzech tygodniach przez zastosowanie wstrząsu – „dano mi takie lekarstwo straszne, że albo śmierć, albo uzdrowienie miało nastąpić” (Notatnik duchowy, str. 547) – wyprowadzono Wacława ze stanu gorączkowego otępienia.

W tym czasie matka Wacława przeprowadza się do Warszawy. Mimo znajomości nie może w żaden sposób pomóc synowi. Codziennie pojawia się pod bramą Cytadeli, żeby zdobyć choć strzępek informacji o swoim synu. Słyszała opętańcze krzyki Wacława, lekarze stwierdzali, że ma chorobę psychiczną. Aleksandra wbrew nadziei wierzy jednak, że jest możliwy ratunek dla jej syna – modli się o to nieustannie.

Dzień 15 VIII 1846 staje się przełomowym momentem w życiu Wacława. Tego dnia Koźmiński doznaje tajemniczej wizji, powie wiele lat później, że Jezus przyszedł do jego celi i przyprowadził go do wiary, obdarował nowym życiem. Wacław z walczącego ateisty staje się człowiekiem wierzącym. Nie wiemy właściwie niczego więcej na temat tej tajemniczej wizji. Kilka miesięcy później będzie miało jeszcze jedno nieprawdopodobne wydarzenie – Wacław zostaje uniewinniony i opuszcza więzienie. Podobno po swoim nawróceniu rozmawiał z więźniami tylko na tematy związane z wiarą, w ten sposób został uznany za chorego psychicznie fanatyka i w konsekwencji wypuszczony na wolność.

Po wyjściu z więzienia rozpoczyna zupełnie nowe życie – wreszcie jest szczęśliwy, odnalazł i pokochał Boga, Którego kilka miesięcy wcześniej zawzięcie nienawidził. Podejmuje na nowo przerwane aresztowaniem studia. Prowadzi surowy tryb życia, głównie ze względu na brak sensowniejszych dochodów. Wreszcie odczytuje w sobie powołanie, dzieje się to po spowiedzi u warszawskich kapucynów. Od tej pory, pociągany głosem powołania, nie myśli o niczym innym, jak zostaniu zakonnikiem. Rok czasu trwa duchowa walka i dokładne rozważanie powołania. W wieku 19 lat, w roku 1848, rozpoczyna zakonną formację, przyjmując



imię Honorat.

Zakonne życie Honorata Koźmińskiego jest fascynującą historią człowieka, który bezgranicznie zaufał Bogu, który Boże wezwanie do świętości potraktował bardzo poważnie i konsekwentnie realizował swoje powołanie. Jego droga była bardzo trudna – ojciec Honorat narzuca sobie bardzo surowy tryb życia, pracuje ok. 19 godzin na dobę, czas ma dokładnie zaplanowany. Oddaje się duszpasterstwu. Po skasowaniu przez władze carskie klasztoru warszawskiego wraz z braćmi przenosi się do Zakroczymia. Nikt nie ma wątpliwości, że działania zaborców zmierzają do likwidacji wszelkich przejawów życia zakonnego na okupowanym terenie. W Zakroczymiu Honorat rozpoczyna dzieło zakładania ukrytych zgromadzeń zakonnych – fenomenu w skali ówczesnego Kościoła. Z Zakroczymia zakonnicy zostają znów przeniesieni – tym razem do Nowego Miasta nad Pilicą. Klasztor nowomiejski miał stać się grobem polskich kapucynów – władze zakazały przyjmować nowicjuszy, a w klasztorze pozostali już tylko starzy i schorowani bracia. Mimo braku jakiegokolwiek nadziei na poprawę sytuacji – nie tracą wiary, pogody ducha. Miejscem duszpasterskiej działalności Honorata staje się słynny konfesjonal-szafa. Przez jego kratki kieruje ukrytymi zgromadzeniami, zakłada nowe, spowiada tysiące ludzi, którzy ściągają do niego nieraz z wielkich odległości. Władze carskie nieustannie podejrzewają Honorata o wywrotową działalność, o kierowanie nielegalnymi stowarzyszeniami, stąd ciągle rewizje i przesłuchania sędziwego zakonnika.

16 XII 1916, po 87 latach życia, z czego 68 w zakonie, ojciec Honorat odchodzi do Pana. Umiera w opinii świętości.

ISTNIEJĄCE ZGRMOMADZENIA HONORACKIE

Felicjanki	Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo
Kapucynki	Mniszki Klaryski Kapucynki
Posłanniczki	Instytut Świecki Służebnic Najświętszego Serca Jezusa - Posłanniczek Maryi (Córki Królowej Naszej od Serca Jezusa)
Franciszkanki od Cierpiących	Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących
Służki	Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej
Serafitki	Zgromadzenie Sióstr Córek Matki Bożej Bolesnej
Westiarki	Zgromadzenie Sióstr Westiarek Jezusa
Słudzy Maryi	<i>Zgromadzenie Braci Sług Maryi Niepokalanej</i>
Sługi Jezusa	Zgromadzenie Sług Jezusa
Sercanki Bezhabituwe	Zgromadzenie Córek Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny
Obliczanki	Zgromadzenie Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza
Marylki	Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus
Honoratki	Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi
Wspomożycielki	Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych
Niepokalanki Bezhabituwe	Zgromadzenie Sióstr Córek Maryi Niepokalanej
Doloryści	Zgromadzenie Synów Matki Bożej Bolesnej
Pocieszycielki	Zgromadzenie Sióstr Pocieszycielek Najświętszego Serca Jezusowego
Pasterzanki	Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza